10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

Rok II. Nr. 151.

Kraków, czwartek 3 lipca 1941 r.

Wielkie sukcesy na Wschodzie

Olbrzymie straty armji sowieckiej w broni pancernej. – Zniszczenie większej części otoczonej armji sowieckiej pod Białymstokiem.

Z głównej kwatery Wodza, 3 lipca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na wschodzie operacje przeciwko sowieckim siłom zbrojnym posuwają się stale naprzód.

Na południe od błot nad Prypecią doszło do bitwy wojsk pancernych, w której sto czołgów sowieckich zostało zniszczonych. W okolicach Dubna sowiecko-rosyjskie siły pancerne dostały się między nasze, jako rezerwa posuwające się dywizje i po dwudniowej walce zostały rozbite. 120 czołgów wpadło w nasze ręce.

W większej części armje sowieckie, okrążone na wschód od Białegostoku, zostały w ciągu dnia wczorajszego ostatecznie zniszczone.

Z niezmierzonego łupu zdołano dotychczas naliczyć około 100.000 jeńców, 400 samochodów pancernych i 300 dział.

Jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, Ryga jest w naszych rękach. — Także i Windawa została wczoraj obsadzona.

Łącznie z fińskim sojusznikiem formacje naszych sił zbrojnych przeszły wczoraj przez granicę sowiecko-rosyjską w środkowej i północnej Finlandji do ataku.

Niemieckie lotnictwo wspierało także i wczoraj operacje wojska lądowego przez stałe ataki na nieprzyjacielskie koncentracje wojsk, formacje pancerne i stanowiska bateryj. Wycofujące się na wschód od Lwowa, pod Mińskiem oraz ku Estonji nieprzyjacielskie wojska poniosły skutkiem ataków lotniczych ciężkie straty. Na tyłach nieprzyjaciela zniszczone zostały drogi transportowe i jeden pociąg pancerny. — Także i w walce przeciwko wydatnie osłabionym bolszewickim powietrznym siłom zbrojnym uzyskano nowe sukcesy. Formacje węgierskich sił zbrojnych przyłączyły się planowo do niemieckiego ataku, uderzając przez przełęcze karpackie na Galicję.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanji łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku północnym i na zachód od Afryki siedem nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 40.200 ton. Dalszy parowiec został uszkodzony w potyczce artyleryjskiej. Samoloty bojowe zniszczyły na obszarze morskim dookoła Anglji i na Atlantyku trzy okręty handlowe, łącznej pojemności 11.500 ton i uszkodziły ciężko jeden wielki frachtowiec.

Inne samoloty bojowe obrzuciły ostatniej nocy cały szereg portów we wschodniem, południowo-wschodniem i południowo-zachodniem wybrzeżu Anglji bombami ciężkiego kalibru.

U wybrzeża północno-afrykańskiego niemieckie i włoskie samoloty zatopiły w dniu 30 czerwca dwa okręty handlowe i uzyskały trafienia bombami w jeden lekki brytyjski krążownik oraz w dwa kontrtorpedowce. Wczorajszego dnia niemieckie samoloty bojowe i nurkowe zniszczyły w porcie Tobruku dwa okręty handlowe. Zniszczyły one domy składowe i zmusiły baterje artylerji przeciwlotniczej do milczenia.

W nocy na 1 lipca silniejsza formacja niemieckich samolotów bojowych bombardowała ponownie brytyjską bazę flotową w Aleksandrji. Spowodowano szeroko rozprzestrzenione pożary na obszarze portu i w urządzeniach wojskowych.

Usiłowania nieprzyjaciela zaatakowania za dnia obsadzonych obszarów nad Kanałem i odosobniony wypad kilku samolotów aż do okolic Hamburga, załamały się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Samoloty myśliwskie i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły pięć, artylerja marynarki dwa, jedna łódź strażnicza jeden brytyjski samolot.

W nocy artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła dwa dalsze brytyjskie samoloty bojowe nad wybrzeżem Kanału.

Działania bojowe nad terenem Rzeszy nie miały miejsca ostatniej nocy.

Kapitan Balthasar uzyskał w dniu 27 czerwca swoje 39 i 40, a porucznik Leesmann w dniu 30 czerwca swoje 21 i 22 zwycięstwo powietrzne.

Podczas uderzenia na Rygę wyróżnił się szczególnie osobistą dzielnością komendant jednego z pułków piechoty, pułkownik Lasch.

6 okrętów sowieckich zatopionych w Libawie.

Berlin, 2 lipca. **Niemieccy żołnierze, którzy w poniedziałek wkroczyli do obsadzonego przedtem przez Sowiety miasta Libawy, znaleźli w porcie wraki i całkowicie zniszczone resztki sześciu wielkich sowieckich transportowców, które w dniu 27 czerwca zostały zniszczone przez atak niemieckich samolotów.** Samoloty te niespodziewanie uderzyły na te wielkie, pojemności 10—20.000 ton, okręty.

Skutki wybuchu niemieckich bomb były tak wielkie, że z nowoczesnych wielkich transportowców sowieckich pozostały jedynie pogięte resztki, wystające zaledwie z wody między molami portu. Wśród tych resztek pływają trupy załogi sowieckiej. — Komin największego z tych parowców został znaleziony w podmiejskich dzielnicach. Ulice wzdłuż urządzeń nadbrzeżnych usiane są połamanemi szczątkami części żelaznych i zniszczonemi deskami z okrętów.

Przygotowania Finlandji ukończone.

Helsinki, 2 lipca. **Operacje na fińskim froncie doszły do tego stanu, że we wtorek fińska kwatera główna przerwała swoje milczenie i wydała swój pierwszy komunikat.**

Oznacza to, że przygotowania wojenne na granicy w ogólnych zarysach zostały ukończone. Z jakiemiś jednak poważniejszemi wynikami na tym odcinku olbrzymiego frontu nie należy się liczyć w ciągu najbliższych godzin, gdyż z jednej strony kraj taki, jak Finlandja, nie może przeprowadzić błyskawicznie swej mobilizacji, a z drugiej strony Finlandja nie ma agresywnych zamiarów.

Jak dalece Finlandja nie była przygotowana do wojny, może każdy osobiście stwierdzić w Helsinkach. **Wszędzie prowadzone są jeszcze prace w zakresie obrony przeciwlotniczej.** Przed gmachami urzędowemi leżą worki z piaskiem i belki drewniane dla ochrony przed bombami. Wszędzie panuje zdecydowanie na prowadzenie walki aż do uzyskania pełnej wolności i bezpieczeństwa.

Równolegle do mobilizacji wojskowej idzie mobilizacja cywilna. **Szczególnej uwagi wymaga sytuacja w zaopatrzeniu kraju.** Podczas gdy w r. 1939/40 wojna była prowadzona przez Finlandję bez specjalnych trosk w zakresie wyżywienia, to obecnie **Finlandja należy do tych krajów europejskich, w których zracjonowanie zostało najsurowiej przeprowadzone.** Niema większych rezerw skutkiem trudności transportowych. Jak jednak zaznacza prasa fińska, Niemcy i Szwecja wykazują znowu wiele zrozumienia dla sytuacji Finlandji.

Narazie **główną troską Finlandji jest sprawa nadchodzących zbiorów.** Celem uzupełnienia brakujących rąk do pracy zmobilizowane zostanie całe społeczeństwo, zwłaszcza mieszkańcy miast, którzy zostaną użyci do robót rolnych.

Mimo tych trosk społeczeństwo fińskie odetchnęło z ulgą, wierzy ono bowiem, że po okresie niebywałego ucisku ze strony Sowietów, nadchodzi wyzwolenie.

Fińska miejscowość Loviisa była bombardowana w poniedziałek i wtorek przez sowieckich lotników, którzy jednak nie wyrządzili szkód. **W dniu 30 czerwca fińskie lotnicze siły zbrojne zestrzeliły siedem sowieckich samolotów.** Na rozmaitych miejscach sowieckie samoloty zrzuciły oddziały spadochronowe, z których jednak większość już natychmiast po wylądowaniu została unieszkodliwiona.

Dalszy dowód przygotowań Moskwy do działań zaczepnych.

Berlin, 2 lipca. **Duże straty, zadane dotychczas armjom sowieckim, w szczególności dotyczące czołgów i armat, nie mogą już być przez bolszewików uzupełnione.**

Olbrzymich braków nie można uzupełnić ani z posiadanych zapasów, ani z produkcji obszernego sowieckiego przemysłu zbrojeniowego. Na wielką liczbę zniszczonych, względnie zdobytych czołgów sowieckich o najnowszej konstrukcji miała wpływ ta okoliczność, że były one ustawione w pierwszej linji wzdłuż granicy. Ponieważ czołgi — jak wiadomo — są wybitną bronią zaczepną, dowodzi to wyraźnie o zamiarach agresywnych Sowietów.

Węgierskie ataki odwetowe.

Budapeszt, 2 lipca. Jak komunikuje sztab generalny węgierskich honwedów, wielka ilość samolotów węgierskich w odwet za ataki lotników sowieckich, dokonane na Nagylanya i Talaborfalva, zbombardowały ponownie objekty wojskowe na terenie sowieckim, uzyskując dobre wyniki. Zaatakowane objekty zniszczono. Wszystkie samoloty powróciły w nieuszkodzonym stanie do swoich baz.

Działalność słowackich zespołów zmotoryzowanych.

Berlin, 2 lipca. **W walce Niemiec o uwolnienie Europy od niebezpieczeństwa bolszewickiego, stoi u boku Niemiec również armja słowacka.**

Prąc naprzód z żołnierzami armji niemieckiej brały słowackie zespoły zmotoryzowane — jak donosi DNB — udział w walce przeciwko armji sowieckiej i jak donoszą niemieckie komendy, biły się dzielnie.

Z walk na wschodnim froncie.





Na wiadomość z frontu wschodniego wyczekuje cały świat z wielkiem naprężeniem. Równie wyczekiwane są zdjęcia z tego olbrzymiego teatru wojny. Powyżej na lewo widzimy działo piechoty w akcji. Pocisk opuścił właśnie lufę działa. Na prawo: czołg sowiecki, płonący po trafieniu go pociskiem niem. artylerji przeciwpancernej.

Zbrodnicza gospodarka Sowietów na ziemiach zabranych.

Pustynia na miejscu urodzajnych pól. — Straszliwa nędza ludności.

Kraków, 2 lipca. **O tem, że bolszewiccy władcy Moskwy nie cofali się przed żadnemi gwałtami i brutalnym uciskiem ludności, o ile chodziło o spełnienie ich politycznych i wojskowych celów przekonują nas dobitnie wrażenia odniesione w czasie zwiedzenia t. zw. „martwej strefy" na dotychczasowej zachodniej granicy Rosji.**

Na utworzonej przed dwoma laty niemiecko-rosyjskiej granicy interesów, czerwoni na szerokim pasie kraju, dochodzącym w niektórych miejscach do 50 km. wgłąb kraju, **uczynili pustynię,**

wywożąc stamtąd przemocą całą ludność i zamieniając żyzne pola w step.

Tam, gdzie dawniej zieleniły się bujne pola żyta i ziemniaków, tam dzisiaj pleni się gęsty chwast, panuje pustka i głusza. Wszelkie życie wykorzeniono tu w gwałtowny, brutalny sposób. Ludność polską lub ukraińską wysiedlono radykalnie z nadgranicznych wsi i wywieziono głęboko do wnętrza Z. S. R. R.

Z zasady wysiedlenia takie, oraz wszystkie towarzyszące temu czynności **odbywały się nocami, a wykonywali je członkowie NKWD** (Komisarjat bezpieczeństwa wewnętrznego). O jakiemkolwiek odszkodowaniu dla dotkniętej ludności nie było oczywiście mowy.

Nawet we wsiach położonych daleko od granicy, porywano w nocy liczne rodziny, zwłaszcza takie, które posiadały krewnych po drugiej stronie granicy interesów w Generalnem Gubernatorstwie i w masowych transportach, pod najsurowszą strażą wysyłano na Syberję i do Archangielska. Wywożeni wieśniacy i osadnicy nie mogli zabierać z sobą nawet najkonieczniejszych rzeczy.

Na niegościnnych obszarach rosyjskich, musieli się oni zagospodarowywać własnemi siłami. Jakie życie prowadzili ci nieszczęśliwi, których zmuszono do przeniesienia się w te okolice, świadczą listy, jakie otrzymywali mieszkańcy wsi, którzy zdołali w drobnej garstce pozostać na miejscu.

Pewien nauczyciel przedstawia nam kilka takich listów, z których treści przebija **nieopisane okrucieństwo tragedji ludzkiej.** Listy te pisane nieudolnemi rękami chłopskiemi i robotniczemi stanowią

przerażający akt oskarżenia przeciwko żydowsko-bolszewickim zbrodniarzom z Kremla.

„Żyjemy w nędzy. Nie mamy już nawet sił, aby utrzymać się na nogach. Nasze obecne życie jest nie do zniesienia. Nas, polskie rodziny, porozdzielano w różne strony. Na to, aby opisać wam naszą nędzę, nie starczy nam papieru. Wszystko jest bardzo, bardzo drogie, przyślijcie nam przecież coś z tych towarów, jakie jeszcze u was można dostać". To są zaledwie nieliczne wyrwane zdania z tych listów, które w swej prostocie i szczerości stanowią tem straszniejsze i boleśniejsze oskarżenie.

Ale również bezpośrednie opowiadania ludności o życiu prowadzonem w Rosji sowieckiej dowodzą, że owo tak zwane „państwo robotników i żołnierzy" jak nazywają go żydowsko-bolszewiccy agitatorzy, w rzeczywistości nie jest niczem innem jak tylko

generalnem sprzysiężeniem, mającem na celu ucisk i bezwzględny wyzysk szerokich mas ludności rosyjskiej.

Ciężary podatkowe nakładane na chłopów i osadników są nie do zniesienia. Oprócz tego olbrzymią udręką jest obowiązek odstawiania produktów naturalnych do składnic państwowych. Przytem wartość pieniężna dostarczanych artykułów żywności jest obliczona chłopom tak nisko, że są oni zmuszeni wspólnie kupować i odstawiać bydło i inny żywy inwentarz.

Podczas kiedy naprzykład przy odstawach wstawia się w rachunek równowartość za 1 kg żywej wagi w sumie 23 kopiejek, to chłopi za kilogram tego samego towaru muszą płacić przy kupnie 6 rubli.

Żyto oceniają w swoich rachunkach czerwoni wyzyskiwacze na 8 rubli za pud, natomiast przy odsprzedaży żądają za pud 180 rubli.

Towary włókiennicze otrzymuje tylko ten, kto może się wykazać kwitami, że odstawił do państwowej komuny wełnę, len lub konopie. Nikt inny nie ma żadnego prawa do nabywania takich towarów.

W ten sposób w ciągu ostatnich dwóch lat chłopi polscy mogli doświadczyć na własnej skórze **„błogosławieństw" ustroju komunistycznego.** Nic dziwnego, że nie ukrywali oni bynajmniej swojego oburzenia z powodu praktyk władz bolszewickich, podobnie jak też nie zaniedbywali żadnej sposobności, **aby wyrazić szczerą radość z powodu oswobodzenia przez wojska niemieckie od jarzma sowieckiego.**

Niewątpliwie nie jest dalekim czas, kiedy zrujnowane zupełnie przez bolszewików wsi w „martwej strefie" podniosą się na nowo z gruzów, i tam, gdzie dzisiaj przecinają jeszcze szerokie połacie kraju założone przez bolszewików liczne zasieki z drutu kolczastego, pułapki na czołgi i rowy strzeleckie, zielenić się będą znowu pola zbóż ku dobru powszechnemu.

„Patrjotyzm sowiecki".

Berno Szwajcarskie, 2 lipca. **„Wbrew swym własnym oczekiwaniom i przekonaniom, rząd sowiecki w swej obecnej krytycznej sytuacji zamierza podjąć próbę oparcia się na t. zw. sowieckim patrjotyzmie". O takiej tendencji donoszą dzienniki szwajcarskie, przynoszące sprawozdania o sytuacji w Rosji, stwierdzając przytem co następuje:**

Jeżeli nawet przyznamy, że pewna ilość młodych komunistów jest istotnie przepełniona patrjotyzmem sowieckim, i jeżeli przyzna się także, że ci, których rodziców lub przyjaciół zmasakrowała Czeka lub GPU zapomnieli już o tych faktach, to pozostaje jeszcze przeszło 7 miljonów więźniów politycznych prowadzących pożałowania godny żywot w obozach pracy w Rosji północnej i na Syberji, a zwłaszcza na osławionych wyspach Sołowieckich, których nazwa nie wymieniana jest dziś w Rosji Sowieckiej inaczej jak tylko ze zgrozą. Należy przypuszczać, że więźniowie ci, którzy są skazani w gruncie rzeczy na śmierć z wyczerpania, posiadają przyjaciół i krewnych mogących spodziewać się **ich zwolnienia tylko po załamaniu się reżimu.**

Rezolucję kozaków kubańskich i dońskich walczenia aż do śmierci za bolszewizm, należy również brać bardzo ostrożnie, jeżeli przypomni się, że nie dawniej jak 10 lat temu **kilka wsi kozackich, biorących udział w buncie przeciw sowieckim egzekutorom podatkowym zostało zniszczonych zapomocą gazów trujących, zrzuconych przez lotników GPU.** Te same metody zostały zastosowane w dwa lata później w Tadżikistanie, celem zgniecenia powstania Ibrahima Beka. Najłagodniejszemi zarządzeniami z owych czasów **było deportowanie całych wsi z Ukrainy, Kaukazu, Turkestanu i Karelji na Syberję.** Ludność mogła zabrać ze sobą jedynie ręczne bagaże. Ponieważ podróż, która odbywała się w wagonach bydlęcych trwała zwyczajnie conajmniej 8 tygodni, na miejsce przeznaczenia przybywali jedynie dorośli, **natomiast dzieci i starcy po drodze umierali.**

Mołotow oddaje się nierealnym marzeniom, jeżeli sądzi, że potrafi zjednoczyć naród wspólną wolą obrony i w tym celu przypomina zwycięstwo nad Napoleonem. Wówczas naród poświęcił swoje mieszkania i swoje zbiory, aby wpuszczać nieprzyjaciela do kraju ogołoconego ze wszystkiego. **Ludność ta walczyła za cara, za religję i za ojczyznę.** Co stało się dzisiaj z temi wszystkiemi hasłami? Władcy Rosji wytężyli wszystkie siły, aby zniszczyć wszelkie tradycje i wszelkie przekonania religijne, z których czerpie swe siły dusza narodu. W czasie okupowania krajów bałtyckich, rozpowszechniali kłamliwe wiadomości o przyjęciu, jakie ich tam spotkało. **Będą obecnie zbierali to, co sami zasiali.** Zresztą Hitler wie, co ma sądzić o wartości armji czerwonej, a pierwsze dni walk przyznały mu słuszność.

Mord masowy w Rydze.

Sztokholm, 2 lipca. **Pod tytułem „Nowe rozstrzeliwania zdrajców w Łotwie" przynosi „Aftonbladet" sprawozdanie nowego korespondenta, według którego rozgłośnia w Rydze podała w niedzielę wiadomość o licznych rozstrzeliwaniach w Łotwie.**

Określona ilość nazwisk tych „zdrajców" miała zostać również odczytaną bez podania jednakże rodzaju ich zbrodni. Rozgłośnia w Rydze miała ponownie zapowiedzieć karę śmierci dla wszystkich „zdrajców" oraz osób utrzymujących kontakt z Niemcami, jak również miała wezwać do podawania takich osób.

Czerwony teror na Litwie.

Sztokholm, 2 lipca. **Według doniesienia „Stockholms Tidningen", radjo kowieńskie podało w sobotę wiadomość, że na Litwie znajdują się jeszcze drobne resztki armji czerwonej, które m. in. usiłowały dokonać aktów teroru na miejscowej ludności.**

W Prewenischkach, małej wiosce na drodze do Kowna zjawiła się grupa czerwonej armji, która urządziła straszną masakrę wśród miejscowej ludności i wszystkich mieszkańców wymordowała. Napad ten wydarzył się w nocy na sobotę.

Pierwszy słowacki komunikat wojenny.

Bratysława, 2 lipca. **Pierwszy komunikat Naczelnej Komendy armji słowackiej o działaniach bojowych między wojskami słowackiemi i sowieckiemi brzmi następująco:**

„Wysunięte naprzód oddziały armji słowackiej po zaciętych walkach wtargnęły głęboko na terytorjum sowieckie. Przy współdziałaniu z niemieckiemi siłami zbrojnemi z jednej, a dzięki własnym akcjom z drugiej strony **zdobyły one liczne fortyfikacje nieprzyjacielskie i złamały opór wroga.** W ich ręce wpadła wielka ilość materjałów wojennych. Jeńcy, którzy poddali się oddziałom słowackim, są po największej części pochodzenia azjatyckiego. Własne straty w porównaniu z sukcesami są nieznaczne".

Pomoc Londynu i Waszyngtonu dla Sowietów.

Nowy Jork, 2 lipca. Korespondent agencji INS von Wiegang pisze z Szanghaju, że materjalna i duchowa pomoc dla Rosji sowieckiej, udzielana przez świat demokratyczny (Stany Zjednoczone i Anglja), jest **zarówno bezsensowna, jak i niebezpieczna.**

Uspokajającym jest fakt, że Stany Zjednoczone popierają komunizm i anarchizm jako cytadelę rewolucji światowej przeciwko kapitalizmowi. O ileby Stalin przy pomocy Ameryki i Anglji odniósł zwycięstwo, **fala komunizmu zalałaby Europę od gór Uralu do wybrzeża Portugalji.**

Madryt, 2 lipca. **Angielska pomoc dla Rosji sowieckiej może być tylko pośrednia i odbyć się w formie dobrych rad i komisji** — donosi z Londynu znany hiszpański dziennikarz Assia. Pozatem klęska Rosji wystawi wyspę brytyjską na bezpośrednie niebezpieczeństwo ataku.

Pierwsi szwedzcy ochotnicy odjechali.

Sztokholm, 2 lipca. **Jak donosi poniedziałkowa prasa szwedzka, pierwsi szwedzcy ochotnicy odjechali już do Finlandji.**

Obecnie oczekiwano jest jeszcze oświadczenie rządu szwedzkiego w sprawie wytycznych, dotyczących możliwości wyjazdu z kraju szwedzkich oficerów, podoficerów i żołnierzy w wieku poborowym. Według dotychczasowej sytuacji poszczególni ochotnicy szwedzcy mogli się już zaciągnąć do armji fińskiej.

Państwo Z. S. R. R. — państwem żydowsko-komunistycznem

Kraków, w lipcu.

Obrona przed zalewem żydów jest obowiązkiem narodowym każdego kraju. — Okazuje się jawnie, że żydostwo, które wyrzekło się swej religji, ponosi winę za spaczenie kultury, zwłaszcza tam, gdzie posiadają większe wpływy. **Jaskrawym tego przykładem jest marksizm. Twórcy** jego — to wolno-myśliciele żydowscy Marx i Lassal. Marxizm doprowadził do zniszczenia wszelkich wartości kulturalnych i duchowych. Określamy go dziś krótko — **bolszewizmem.** Nie przypadkowo kraj, w którym rozwijał się bez przeszkód, zalicza się do najliczniej zażydzonych państw na świecie, a jest nim właśnie Rosja sowiecka.

Gdy spojrzymy na ludzi kierujących dyplomacją i administracją w Rosji — to prawdziwe zatrzęsienie bagnem żydowskiem ziemi czysto rosyjskiej. **W radzie ministrów, czyli tak zwanej Radzie komisarjatu ludowego spotykamy ludzi pochodzenia żydowskiego.** Litwinow Maxim — komisarz spraw zagranicznych, Rosenholz Arkadi Pawelsohn — komisarz dla handlu zagr., Ljubimow Izydor — komisarz komunikacji, Kalamowicz Moses — komisarz gospodarstwa kołchozowego, Ruchimowicz Mozes — kom. przemysłu wojennego. W Izbie Kontroli Państwa dwóch zastępców prezydenta to żydzi: **Belenko i Rolsemann.** Wychowawca czerwonej armji to żyd gamarnik. We wszystkich innych resortach jak w leśnictwie przemyśle, lotnictwie, w banku państwowym, wszystkie naczelne stanowiska zajmują żydzi. W głównej siedzibie państwowej w Moskwie urzędują „Rosjanie", których nazwiska jasno zdradzają ich pochodzenie naprzykład Beresow, Cuckermann, Rosenblum i t. d.

Tak samo zażydzoną jest służba dyplomatyczna współczesnej Rosji. Prasa sowiecka nie przedstawia się także lepiej. Powszechne urabianie poglądów i opinji jest najważniejszym środkiem wpływów na masy — i ta dziedzina leży w rękach żydowskich. Kierownikiem wydziału prasy komitetu centralnego partji, skąd wychodzą instrukcje dla całej prasy rosyjskiej, jest żyd — Thal, jego referentem dla spraw zagranicznych jest także **żyd Mechlis, który równocześnie jest kierownikiem politycznym największego rosyjskiego dziennika „Prawda".**

Jedna z gazet berlińskich podaje: „Ostatnimi znanymi dziennikarzami moskiewskimi byli Bucharin z „Izwiesti" i Rajewski z „Journal du Moscou". Dziennikarze, piszący w prasie moskiewskiej to Rosenblatt, Jeruzalimski, Tischbutter, Segalowitsch, Amor, Libermann, Majersohn i wielu innych. Dodać do tego należy korespondentów pism lokalnych, rozrzuconych jak śmieci po całym kraju. Korespondenci zagraniczni przybierali zawsze „pseuda" rosyjskie i tak np. Frydland z „Prawdy" nazywał się w Hiszpanji Kozłow, brat jego karykaturzysta z „Izwiestia" — Efimow, dyrektor „Moscau Daily News" Mandelstamm, to Borodin.

Niestety zagranica, aż do ostatnich czasów przed obecną wojną, nie zdawała sobie należycie sprawy z prawdziwego charakteru rzekomo rosyjskiej prasy.

Smutny jest to fakt dla narodu rosyjskiego, że w dziedzinie religji, polityki, kultury grać się musi przed kliką obcych wolnomyślicieli, spaczonych intelektualistów i nic też dziwnego, że **nastroje antyżydowskie ujawniają się w całej Rosji**, co wykazał dokumentarnie rosyjski biskup Serafin podczas swej prelekcji w austrjackiem stowarzyszeniu „Leo".

Stosunki te ostatnio nie uległy żadnej zmianie. Obecnie państwo niemieckie wydało walkę żydowskiej komunie i żydowsko-komunistycznym rządom bolszewickim.

Kilka szczegółów o Związku Sowietów.

(k) Jeżeli weźmiemy do ręki mały rocznik statystyczny, to znajdziemy w nim podane ciekawe szczegóły z różnych państw i krajów świata a więc i z Rosji Sowieckiej. Oczywiście, że szczegółów tych tyczących się Sowietów jest bardzo niewiele, bo rosyjscy komuniści postarali się już o to, aby jak najmniej wiadomości przedostawało się zagranicę. Mimo wszystko tu i ówdzie można wyłowić ciekawe dane, które dobitnie charakteryzują stosunki panujące w tym „raju".

Jeżeli chodzi o ludność Związku Sowieckiego, to w 1926 r. 58% ogółu stanowili Rosjanie, 21% Ukraińcy, 3% Białorusini, 2% Żydzi, a 21% inne narodowości, na które składali się: Polacy, Niemcy, Rumuni, Kirgizi, Tatarzy, Baszkirowie, Mordwinowie, Czuwasi, Wotiacy, Czeremisi, Gruzini, Ormianie, Lezginowie, Czeczeńcy, Czerkiesi, Sartowie, Uzbekowie, Tadżycy, Kurdowie, Persowie, Turkmeni, Jakuci, Kałmuc, Buriaci, Mongołowie, jednem słowem cała barwna mozaika. Statystyka z przed wojny światowej podawała w Rosji aż 144 narodowości.

*

Gęstość zaludnienia w całej Rosji Sowieckiej przedstawia się w ten sposób, że na 1 km. kw. przypada 8 ludzi, natomiast jeżeli weźmiemy pod uwagę II część europejską, to wypadnie 23.

*

Lasy stanowią w Rosji Sow. prawie 45% ogólnej powierzchni i wyrażały się (1933 r.) sumą okrągło 949.905 ha.

*

Jeżeli porównamy koleje na terenie Niemiec i Sowietów, to porównanie to wypadnie bezapelacyjnie na niekorzyść tych ostatnich. I tak gdy w Niemczech w roku 1936 przypadało na każdych 1000 km^2 prawie 150 km. kolei, to w Sowietach ledwo 4 km.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 3 czerwca. Włoski komunikat wojskowy ze środy brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W Afryce północnej działalność artyleryjska na froncie Sollum. Włoskie i niemieckie samoloty zwalczały urządzenia obronne Tobruku i zaatakowały znajdujące się w porcie okręty. Po akcjach lotniczych, o których doniesiono wczoraj, na nieprzyjacielskie okręty na północ od Bardji, w następujących po sobie atakach zostały zatopione dwa parowce, jeden lekki krążownik, a dwa kontrtorpedowce uszkodzone, jak również trzy samoloty myśliwskie zostały zestrzelone, które usiłowały chronić jednostki okrętowe.

W Afryce wschodniej włoskie bohaterskie wojska odparły atak nieprzyjacielski pod Debra Tabor.

Zatopiono okręt-cysternę.

Nowy Jork, 2 lipca. **Jak donosi „New York Journal American", do Nowego Jorku przybyło 14 członków załogi, będącej w służbie angielskiej, holenderskiego okrętu-cysterny „Pendrecht" (10.746 br. t.), zatopionego na Atlantyku przez niemiecką łódź podwodną.**

Z chwilą, gdy znajdowali się już w łodziach ratunkowych, a okręt-cysterna zatonął, miała się obok nich nagle wynurzyć łódź podwodna. Jeden z oficerów miał zapytać załogę okrętu-cysterny, czy łódź ratunkowa zopatrzona jest w dostateczną ilość środków żywności, na co miano odpowiedzieć twierdząco. Oficer miał wobec tego powiedzieć "bardzo dobrze" i pożegnał się.

Okręt linjowy „Rodney" w suchym doku.

Lizbona, 2 lipca. **Neutralni marynarze donoszą, że brytyjski okręt linjowy „Rodney" zawinął do portu Boston (USA).**

Okręt ten miał na tylnym pokładzie poważne uszkodzenia, pochodzące z potyczki z niemieckim okrętem linjowym „Bismarck". „Rodney" został jeszcze tego samego dnia odtransportowany do suchego doku. Do Bostonu przybył również brytyjski krążownik pomocniczy, celem reperacji.

Wavell odchodzi do Indyj.

Genewa, 2 lipca. **Według Reutera w Londynie, urzędowo zakomunikowano że generał Wavell został zamianowany głównodowodzącym w Indjach, w miejsce gen. Auchinlecka, który znowu obejmuje stanowisko głównodowodzącego Środkowego Wschodu.**

Pozatem zakomunikowano, że Oliver Littleton został mianowany ministrem stanu.

Hearst komentuje politykę zagraniczną Roosevelta.

Nowy Jork, 2 lipca. **Znany wydawca dzienników Hearst zwraca się na łamach „New York Journal" w niezwykle ostrych słowach przeciwko polityce zagranicznej Roosevelta.**

Stany Zjednoczone — oświadcza Hearst w swoim artykule — są wprawdzie zdecydowane coś zawojować, jednak dotychczas nie zdają sobie jeszcze sprawy, przeciwko komu zwrócić swoje działania wojenne. Roosevelt ma wielką ochotę po stronie Rosji wyruszyć na wojnę przeciwko demokratycznej Finlandji i pozostałym państwom bałtyckim, ponieważ w taki sposób miałby najlepszą sposobność do obdarzenia świata komunizmem.

Dla heroicznego rządu Stanów Zjednoczonych — pisze Hearst — jest widocznie bardzo ważną rzeczą udzielenie pomocy wybitnemu patrjocie Stalinowi do rozprzestrzenienia reżimu komunistycznego na całą Europę.

Wielkie wrażenie w Berlinie.

Berlin, 2 lipca. **Komunikaty nadzwyczajne Naczelnej Komendy sił zbrojnych wywarły tutaj wszędzie silne wrażenie.**

Zarówno Niemcy, jak i w szczególności koła dyplomatyczne i liczni obcokrajowcy mieszkający tutaj, niezmiernie są zaskoczeni rozmiarami sukcesów niemieckich. Gazety i radjo poświęcają i dzisiaj jeszcze wiele miejsca niemieckim sukcesom na Wschodzie. Na ulicach i w lokalach ludzie szczegółowo komentują i omawiają poszczególne komunikaty, a zbyt map ostatnio znowu wzrósł. Z zainteresowaniem oczekuje się dalszych rozstrzygnięć wojskowych, co do których jest spodziewane, że przewyższą onne dotychczas ogłoszone sukcesy niemieckich sił zbrojnych na Wschodzie.

Energiczny protest rządu madryckiego

Madryt, 2 lipca. **Od pewnego czasu zaobserwowano w Algieciras angielskie samoloty, które nadlatując z Gibraltaru, przeprowadzają w widoczny sposób loty wywiadowcze nad hiszpańskiem terytorjum suwerennem. Wypadki te, powtarzające się kilkakrotnie, pozwoliły na wniosek, że dokonuje się tu celowe naruszanie hiszpańskich praw suwerennych.**

Kiedy w czasie jednego z ostatnich takich brytyjskich lotów wywiadowczych nad ziemią hiszpańska, hiszpańska artyleria przeciwlotnicza wzięła pod ogień samolot brytyjski i prawdopodobnie uszkodziła go, poczem zmusiła do odwrotu, niespodziewanie angielska artylerja przeciwlotnicza w Gibraltarze otwarła ogień, ostrzeliwując pozycje hiszpańskiej artylerji przeciwlotniczej. Baterje hiszpańskie odpowiedziały ogniem.

Rząd hiszpański wniósł z powodu tego incydentu energiczny protest.

Nowe podatki nadzwyczajne w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 2 lipca. Komisja gospodarcza Izby reprezentantów zatwierdziła szereg nowych podatków, które mają być przedłożone kongresowi związkowemu celem sfinansowania programu zbrojeniowego.

Jak donosi „New York Times", dotychczas przewidziane są 24 nowe podatki, nie jest jednak wykluczone, że ilość ta wzrośnie do 32. Roczne wpływy z tych podatków mają wynieść przeszło 8.5 miljardów dolarów.

Bezskuteczny protest.

(pwp) **Berlin**, 2 lipca. **W związku z podaną wiadomością o proteście posła angielskiego w Sztokholmie przeciwko transportowi wojsk niemieckich z Norwegji do Finlandji przez terytorjum Szwecji, w tutejszych kołach politycznych nie sądzą, aby protest ten mógł wpłynąć na decyzję polityki szwedzkiej w kierunku niesienia pomocy swemu fińskiemu sąsiadowi i przyjacielowi przeciw bolszewizmowi.**

Chorwacja wydaje pierwszą serję znaczków pocztowych.

(St) **Zagrzeb**, 2 lipca. **W druku znajduje się pierwsza serja znaczków pocztowych państwa chorwackiego, obejmująca dwanaście wartości w nowej walucie „kuna", która zastąpiła dawny dynar jugosłowiański.**

Na znaczkach przedstawiono malownicze widoczki z różnych prowincyj chorwackich. Wielkość poszczególnych znaczków wynosi 30×27 milimetrów.

Skuteczne ataki na Aleksandrję.

Berlin, 2 lipca. **W Berlinie komunikują, że po ostatnich atakach lotnictwa niemieckiego, w wyniku których spośród ważnych objektów wojskowych w Aleksandrji zniszczeniu uległ dworzec towarowy sąsiadujący bezpośrednio z portem zachodnim oraz znajdujące się tuż obok warsztaty kolejowe i doki okrętowe, nastąpiły nowe ataki niemieckie, wymierzone głównie przeciwko objektom nadbrzeżnym rozmieszczonym na długiem molo oraz w południowej części portu.**

Celnie wymierzone bomby trafiły w urządzenia załadowcze na wybrzeżu bezpośrednio połączone z objektami magazynowemi. W pobliżu urządzeń nadbrzeżnych i dworca towarowego odgałęzia się również ważna jednotorowa linja kolejowa do Marsa Matruk, która została przerwana również wskutek ostatniego ataku. **W ten sposób została dotkliwie sparaliżowana najważniejsza lądowa droga zaopatrująca brytyjskie wojska stojące w Tobruk i Sollum z brytyjskich magazynów zapasowych, znajdujących się w delcie Nilu i w Aleksandrji.** Urządzenia nadbrzeżne w porcie zachodnim posiadają decydujące znaczenie dla obecnej akcji dowozowej dla armji brytyjskiej.

Ogromne zniszczenia spowodowane przez lotnictwo niemieckie w zachodnim porcie Aleksandrji stanowią niepowetowaną szkodę dla brytyjskiej armji Nilu, brytyjskiej żeglugi wojennej i handlowej we wschodniej części Morza Śródziemnego, oraz dla wojsk brytyjskich w Libji.

Gen. Huntziger o sytuacji w Syrji.

Zacięta obrona wojsk francuskich.

Genewa, 2 lipca. Z Vichy donoszą:

Minister wojny generał Huntziger przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej Vichy, celem złożenia wobec nich ogólnego przeglądu sytuacji w Syrji.

Na wstępie generał Huntziger zwrócił uwagę na doniesienia angielskie, dowodzące, jakoby do Syrji mieli przybyć liczni niemieccy „turyści", jakoby wojska niemieckie zostały wysadzone z samolotów na lotniskach syryjskich i jakoby wyładowano z okrętów na ląd niemieckie posiłki i materjały wojenne.

Minister wojny podkreślił jeszcze raz z naciskiem, że **wszystkie te twierdzenia są nieprawdziwe i zostały wysuniete jedynie w tym celu, aby dostarczyć Anglikom zupełnie nieusprawiedliwionego pozoru do ataku na Syrję, który jest zarówno niczem nieumotywowany, jak i bolesny dla Francuzów.**

Minister przedstawił następnie szczegółowo **ciężką sytuację, w jakiej znajdują się francuskie siły zbrojne w Syrji**, nie dysponujące prawie żadnemi rezerwami i stojące również o wiele niżej pod względem zaopatrzenia materjałowego w porównaniu z Anglikami. Dodać również należy olbrzymie upały, które w północnej części Syrji dochodzą do 45 stopni w cieniu.

Wobec ostatnich angielskich metod propagandowych, których punktem kulminacyjnym jest oświadczenie radja angielskiego, iż wojska angielskie posuwają się powoli tylko dlatego, ponieważ chcą zaoszczędzić Francuzom zbyt ciężkich strat, generał Huntziger oświadczył: Nie możnaby wypowiedzieć większej pochwały pod adresem francuskich sił zbrojnych w Syrji. Istotnie **wojska francuskie w ciągu 24 dni toczonych walk trzymały się znakomicie, stawiając nieprzyjacielowi zacięty opór.**

Na temat ostatniego haniebnego wyczynu angielskiego, polegającego na zbombardowaniu rezydencji francuskiego komisarza, generała Dentza, w Bejrucie, generał Huntziger oświadczył: **„Francja w tej nierównej walce jest zdecydowana bronić się i będzie się również dalej broniła.** Francja nie posunęłaby się nigdy do tak haniebnego czynu, aby bombardować podobne cele po stronie angielskiej, jednak — oświadczył generał z naciskiem — wiemy, gdzie znajduje się rezydencja angielskiego wysokiego komisarza w Palestynie, a ostatecznie my także mamy lotników. Nic nie stanęłoby na przeszkodzie, abyśmy prowadzili wojnę takiemi samemi metodami, jak Anglicy na ich własnem terytorjum, gdybyśmy nie wstydzili się czynić coś takiego, do czego dotychczas nigdyśmy się jeszcze nie posunęli".

Nocne bombardowanie Bejrutu.

Berno, 2 lipca. **Jak donosi agentura OFI z Bejrutu, wojska francuskie na odcinku frontowym pod Palmirą odparły ataki brytyjskie i zadały nieprzyjacielowi duże straty.**

Na pozostałym froncie określa się położenie, jako niezmienione. W nocy na 1 lipca bombardowało lotnictwo brytyjskie prawie, że nieprzerwanie miasto Bejrut. **Liczne bomby spadły w różnych dzielnicach mieszkaniowych**, nie mających wogóle żadnego znaczenia wojskowego i wyrządziły szkody rzeczowe w budynkach mieszkalnych, zwłaszcza w dwóch meczetach.

Otwarte słowa kapitana Falls.

Sztokholm, 2 lipca. **Kapitan Cyrill Falls, komentator spraw wojskowych BBC, oświadczył w radjo londyńskiem, co następuje:**

„Jeżeli Niemcy w jednej rundzie rozłożą Rosję na łopatki, **wówczas nasza sytuacja stanie się o wiele gorsza, niż poprzednio.** Niemcy uwolnią się od nacisku wojny na dwa fronty i nie będą potrzebowały obawiać się spoglądając ku Rosji poza swojemi plecami. **Wówczas będą one mogły zebrać wszystkie swoje siły do walki przeciwko nam".**

W kilku wierszach.

Rumunja uznała równocześnie z rządem Rzeszy niemieckiej i rządem włoskim de jure narodowy rząd republiki chińskiej, której prezydentem jest Wangczingwei.

*

Przedstawiciele pięciu kościołów afrykańskich, liczących przeszło 530.000 członków, w memorjale wręczonym ministerstwu sprawiedliwości, zaprotestowali przeciwko panoszeniu się komunizmu w Afryce południowej. Memorjał przedstawia szczegółowo agitację „Związku przyjaciół Unji sowietów", oraz „Frontu Ludowego", założonego w r. 1936 w Johannesburgu.

*

Jak donosi „New York World Telegram", „Związek żydowskich weteranów wojennych" wręczył Willkiemu plakietę jako „patrjocie Stanów Zjednoczonych za rok 1941".

*

Rząd bułgarski postanowił uznać chiński rząd narodowy w Nankinie.

*

Dziennik „Niczi Niczi Szimbun" w artykule pt.: „Wrogie działania Ameryki" stwierdza, że ostatnia podróż generała brygady Henryka Claggettsa do Czung-Kingu stanowi bijący w oczy dowód wrogiego stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec Japonji.

Dziennik pisze, że podróż Claggettsa miała dwojak icel, mianowicie reorganizacje lotnictwa Czungjaki cel, mianowicie reorganizację lotnictwa Czung-pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Czung-Kingiem, zwróconego bezpośrednio przeciwko Japonji. W obliczu wszelkich usiłowań Stanów Zjednoczonych w kierunku niesienia pomocy Czung-Kingowi, Japonja podjęła zdecydowaną i energiczną politykę. Pomoc Stanów Zjednoczonych dla Czung-Kingu jedynie powiększyła i przedłużyła cierpienia ludności chińskiej.

*

Na posiedzeniu plenarnem Kongresu odrzucono projekt reformy konstytucji, ograniczający pełnomocnictwa parlamentu odnośnie do prawa dysponowania groszem publicznym, a rozszerzający odpowiednio pełnomocnictwa i odpowiedzialność prezydenta i rządu.

*

Z różnych stron Europy przyjeżdża do Barcelony wielu żydów, udających się do Lizbony, skąd spodziewają się odpłynąć do Ameryki. Jak zwykle, są to żydzi bogaci, różnego rodzaju kupcy, bankierzy, przemysłowcy i spekulanci, którzy szukają w Ameryce bezpiecznego schronienia.

Co dzień niesie?

Strzemieszyce

Zaopatrzenie w ziemniaki.

Urząd Gminny w Strzemieszycach chcąc zapobiec nielegalnemu handlowi ziemniakami, jak również przekraczaniu obowiązujących cen maksymalnych, ustalił racjonalny sposób zaopatrywania wszystkich w ziemniaki. Sprzedawcy winni wydawanie ziemniaków oznaczyć na karcie personalnej za pomocą datownika i pieczątki. Pierwszeństwo przy otrzymywaniu ziemniaków mają te osoby, które dotychczas nie otrzymały jeszcze towaru.

BEZCZELNY NAPAD. W Strzemieszycach, na drodze prowadzącej do Sławkowa, miał miejsce bezczelny napad, jakiego w towarzystwie kilku osobników dokonał znany awanturnik Mieczysław Szatan. Szatan z dwoma innymi kolegami napadł na niejakiego Marjana P., mieszkańca Sławkowa, w chwili, gdy ten po poczynieniu zakupów w Bensburg, wracał do domu. Jeden z napastników zadał napadniętemu głęboki cios toporem w rękę. Napad najprawdopodobniej miał miejsce na tle porachunków osobistych.

O. F. Heinrich

Dziewczyna i wiosna.

Malarz Tino Gianella z pewnem zdziwieniem pytał swoich przyjaciół, dlaczego mają tak poważne miny. Czy może są chorzy, lub mają jakieś zmartwienie?

— A może to z powodu wina? — dodał, kiedy nadal uparcie milczeli. Ambrosio, Fernando i Valentino przez długą chwilę spoglądali na siebie: kto ma przemówić pierwszy. Wkońcu pierwszy odezwał się Fernando, unosząc szklankę z winem i zwracająca się do malarza:

— Twoje wino zawsze jest dobre — zaczął wolno — o tem wiedzą nietylko twoi przyjaciele, ale i wszyscy Bolończycy, którzy kiedykolwiek byli twoimi gośćmi. Nie przyszliśmy jednak po to, aby ci mówić przyjemne rzeczy o twojm winie, nie dokucza nam również żadna choroba, najwyżej jakieś zmartwienie. — W tem miejscu Fernando zaczął szybciej chodzić po pokoju, podczas gdy przyjaciele potwierdzająco gestykulowali, szczęśliwi, że oszczędzono im tej przerwy i że Fernando wziął to na siebie.

Najstarszy przyjaciel malarza przez chwilę jeszcze brnął po manowcach, rozwodząc się długo i szeroko nad ostatniemi jego obrazami, inni odczuli to, a Tino przerwał mu niecierpliwie:

— Czego ty chcesz właściwie? Czego chcecie ode mnie?

Fernando głęboko odetchnął

— Musisz się wreszcie rozstać z Mariettą!

Tak nareszcie zostało powiedziane. Strzała utkwiła w najboleśniejszem miejscu. Tino Gianella odstawił szklanę, nie pijąc.

— Pij przecież! — zachęcił go nieśmiało Ambrosio, wiedział bowiem, co teraz nastąpi.

— Zwarjowaliście! — oświadczył malarz poprostu, nawet nie zniżając głosu.

— Tak twierdzą wszyscy szaleńcy o drugich, kiedy mówi się im o ich szaleństwie — odparł Ambrosio z uśmiechem.

Fernando starał się nie dopuścić do przerwy w rozmowie. Położył rękę na ramieniu przyjaciela: — Czy Marietta przyczyniła się do rozwoju twojego talentu? Czy..."

Tino Gianelle nie pozwolił mu dokończyć. — Ona mnie kocha i ja ją kocham! Czy wam to wystarcza?

— Nie — odparł Fernado — bo wtedy, jeżeli jesteś artystą — a jesteś nim — widaćby to było w twojej twórczości.

Malarz oburzył się: — A więc chyba przespaliście ostatnie wystawy.

Teraz wszyscy jednocześnie zaczęli mówić. Napewno nie spali, przeciwnie, pokazywał im już przecież przed tym niektóre ze swoich prac. Naturalnie, obrazy były ładne, ale nie mogły nikogo oczarować. To samo lub podobnie pisał też Petrucci w „Corriere".

Tino uczynił lekceważący gest. „Petrucci był zaręczony z Mariettą" — rzekł niechętnie.

— I tylko nie ożenił się z nią — zauważył Ambrosio i uśmiechnął się, patrząc w swoją szklankę, wiedział bowiem, że Tino cenił krytyka z „Corriere". Rozmowa potykała się jeszcze o to i owo, aż wkońcu umilkła w ponurym nastroju. Przyjaciele wyszli. Tino był zadowolony, że nie prosili go, by szedł z nimi.

Na drugi dzień Fernando na własną rękę podjął atak na drugi front. Odwiedził Marjettę i wyjaśnił, że dla Tino byłoby lepiej, gdyby pozostawiła go na jakiś czas samego.

— O, rozumiem! Powinien o mnie zapomnieć? Chcecie rozerwać naszą miłość chcecie...

— Nie można rozbić miłości, jeżeli jest niesamolubna, signora — odparł Fernando stosunkowo spokojnie — ale pani przeżyła już ruinę swojego pierwszego męża; Petrucci w samą porę rozstał się z panią — nie trzeba więc już dyskutować na ten temat — ale na wszystkich bogów, niechże pani pozwoli, aby Tino żył znowu dla swojej sztuki. Bardzo się jej sprzeniewierzył jeżeli mam być szczerym.

— Tak? A „Kobieta z Kampanii"? A „Wenecjanka przed dożem"? I wogóle jego ostatnie obrazy...?

— ...są pomalowanemi powierzchniami i byłoby naprzykład dla motywu z Kampanii lepiej, gdyby sam usiadł za tym cudownym osłem.

Marjettę ogarnęła wściekłość. — Pan ośmiela się rozmawiać w ten sposób z przyszłą małżonką sławnego artysty?

— W ten i w jeszcze inny sposób, signora, ponieważ nikt nas nie słyszy, więc i pani można kiedyś wreszcie powiedzieć prawdę. Dla jego sztuki niczego pani nie uczyniła, niczego! To, że ostatnie jego obrazy przyniosły mu wiele pieniędzy, to należy bardziej przypisać jego imieniu, niż jego palecie. Starała się pani o to, aby pieniądze wydawane były na wszelkiego rodzaju klejnoty i suknie i nie wiem na co jeszcze o wiele szybciej, niż on je zarabiał. Tino nie jest ani szczęśliwy, ani zadowolony, jest tylko dobroduszny i zadurzony, a na obu tych właściwościach zbudowała pani swoją mizerną świątynię miłości....

Dalej Fernando już nie mógł mówić. Został wyrzucony z pokoju Białowłosy Paolo, który otworzył mu na dole drzwi, westchnął: Signore, prawda przyjemna jest dla starych uszu. Pan mówił bardzo głośno, tylko będę to musiał przetrawiać przez trzy dni. To jest mniej przyjemne.

Fernando pocieszył go napiwkiem. Kiedy wieczorem zjawił się u przyjaciół, opowiedział im całą rozmowę i oświadczył potem, że może tu pomóc jedynie Petrucci i w każdym razie trzeba tę próbę podjąć.

I Petrucci pomógł. Pewnego popołudnia zjawił się pełen entuzjazmu w Cassa Gianella i opowiedział malarzowi, że ma dla niego model, któremu równego nie ma w całych Włoszech. Jednakże Tino musi udać się z nim na kolej i jechać dość daleko na południe, do Marina di Vietri. Tam w małej miejscowości nad zatoką salerneńską mieszka córka rybaka, Rosita Rusci; tak nazywało się młode stworzenie.

— Ach, cóż ja mówię — wołał krytyk, chodząc pod rękę z malarzem po ogrodzie — ona żyje, nie, ona unosi się na obłoku czaru poprzez wszystkie barwy, które tam na dole wyczarowuje morze. — A ponieważ mówił to surowy Petrucci, malarz pojechał z nim i przez dłuższy okres czasu nie dał żadnego znaku życia. Kiedy później odwiedził go Fernando, nawet nieco już zatroskany, dowiedział się bowiem, że Marietta wyjechała właśnie na południe, ujrzał jako pierwszy z przyjaciół nowy obraz „Dziewczyna i wiosna", na godzinę przed tym, zanim spotkał Mariettę w stromej uliczce prowadzącej ze stacji.

— Tym razem przychodzi pani za późno — krzyknął w jej stronę. — To jest wielkie i wspaniałe dzieło, które Tino stworzył.

Marietta minęła go bez słowa, zazdrosna, jak nigdy przed tem, i tak jeszcze tego samego wieczoru doszło do sceny, o której Fernando jeszcze po latach chętnie opowiadał, kiedy spotykał się z wielbicielami artysty.

Tino rozmawiał z Marietta w małym domku, położonym blisko drogi nadbrzeżnej prowadzącej z Amalfi, a wynajętym przez niego na jeden miesiąc, gdy nagle jego modelka, piękna Rosita gwałtownie wpadła do pokoju i rzuciwszy mu się na szyję, pocałowała go. Tino zaczerwienił się zaskoczony, dziewczyna bowiem siedziała w jego obecności zawsze spokojnie, skromnie i bardzo cierpliwie, nie mając nawet odwagi odezwać się, aby tylko nie przeszkodzić mistrzowi w pracy.

Marietta natomiast zbladła ze złości. „Co to ma znaczyć?"

— Czy signora jest twoją ciocią? — zapytała Rosita, spoglądając niewinnemi oczyma na skamieniałą Mariettę. (Dla tego jednego zdania i tej ślicznie udanej gry Fernando wysilić musiał całą swoją siłę przekonywania, a ponadto kupić dziadkowi Rosity całkiem nową sieć do połowu).

Podczas gdy signora Marietta już następnym pociągiem spiesznie wracała do Neapolu, prawda wyszła na jaw. Tino Gianella wahał się właściwie tylko krótką chwilę pomiędzy gniewem a uśmiechem, ponieważ, gdy zapytał Rositę, czy za każdą nową sieć rybacką zawsze odgrywa podobną komedję, odparła cicho, aby Fernando, który stał obok niej, nie słyszał jej słów: „Nie, maestro, ale twój przyjaciel powiedział mi, że ona jest brzydka i niewdzięczna za wszystko, co jej dałeś, więc było mi cię żal, naprawdę, tak bardzo żal, że to wszystko nie przyszło mi już tak trudno. Przed tem bardzo się bałam.

Wszystko to opowiadał nam przyjaciel malarza w drodze do Casa Gianella, gdzie chcieliśmy obejrzeć słynną „Dziewczynę i wiosnę".

— Prawdopodobnie jeszcze do dzisiaj zachował wdzięczność dla małej Rosity, bo przecież obraz zyskał sobie wielką sławę — zauważył jeden z nas.

— A czy później kiedyś odwiedził ją jeszcze i kupił nową sieć rybacką dla jej dziadka? — zapytałem Fernanda.

— Nie.

— To szkoda właściwie.

— Jakto szkoda? Ożenił się z nią. Dzisiaj wieczorem pozna pan signorę. Ale proszę jej o niczem nie wspominać, bo inaczej pogniewa się na mnie, a to nie działa dobrze na starzejące się serce.

Rozszerzenie ustawy noremberskiej.

Na mocy zarządzenia Ministerstwa Rzeszy została rozszerzona na nowowłączone tereny wschodnie ustawa noremberska. — Postanowienia tej ustawy wchodzą w życie z natychmiastową mocą obowiązującą.

Z Sosnowitz i okolicy.

Żelazny górnik.

W niedzielę w sali kina „Ufa Theater" w Sosnowitz odbyła się druga zrzędu impreza naukowa dla pracowników ciężkiego przemysłu, tym razem z dziedziny górnictwa.

Impreza ta miała charakter filmu, który omawiał szczegółowo mechaniczny sposób wydobywania węgla w podziemiach kopalni i zastosowania w tym celu najbardziej nowoczesnych maszyn. Sam film w swej treści lekko i przystępnie zreżyserowany, przedstawił wielką wartość techniczną. Jego treścią był przedewszystkiem zjazd do kopalni, następnie wycieczka po jej wnętrzu, wreszcie wszystkie prace górnicze, związane z wydobywaniem drogocennego kruszcu. Jeśli chodzi o mechaniczny sposób pracy w tej dziedzinie, to przedewszystkiem zastosowanie znalazły tu wrębówki, rynny ruchome itp., których koszt jest wprawdzie dość wysoki, niemniej jednak amortyzują się one szybko, dzięki znacznemu wzrostowi wydajności pracy i wielkiemu oszczędzaniu sił ludzkich. Obok pokazania pracy temi maszynami i narzędziami zmechanizowanemi w celu łatwiejszego zapoznania andytorjum z ich działalnością i obsługą, wielki nacisk położono na wskazanie konstrukcyjne, ilustrując zupełnie dokładnie w jaki sposób maszyny te powstają, jak je się składa i rozbiera, słowem ukazano całą ich konstrukcję i powstanie w fabrykach produkujących. Na specjalną uwagę zasługuje wprowadzenie projektowanej maszyny pod nazwą „żelazny górnik". maszyny do mechanicznego wydobywania węgla na dole. Maszyna ta zwiększy znacznie wydajność pracy i jej szybkość, zapewniając równocześnie maksimum bezpieczeństwa.

Niedzielna impreza zgromadziła cały szereg osobistości ze świata przemysłowego. Obok wspomnianego filmu natury wybitnie technicznej, jako dodatek pokazano film kulturalny, jak również bardzo ciekawe fragmenty z wycieczek po fiordach.

Wypada tu nadmienić, że wspomniany film naukowy będzie niezależnie od tego wyświetlany we wszystkich poszczególnych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i przeznaczony wyłącznie dla zaznajomienia wszystkich bez wyjątku górników z mechanicznym sposobem wydobywania węgla kamiennego.

Oparzył oczy oliwą.

Szczególny wypadek miał miejsce ostatnio w jednej z hut okolicznych, który tylko dzięki natychmiastowej pomocy nie pociągnął za sobą fatalnych następstw.

Na zatrudnionego tam przy obsłudze maszyn pracownika wytrysła w pewnym momencie z łożyska rozgrzana do niezwykle wysokiej temperatury oliwa, zalewając mu twarz. Wijący się z bólu robotnika opatrzył na miejscu lekarz i dzięki tylko tak szybko udzielonej pomocy poszkodowany ma do zawdzięczenia, że w konsekwencji wypadku nie postradał wzroku.

UDAR SŁONECZNY. W ogrodzie miejskim w Sosnowitz uległa wypadkowi udaru słonecznego zatrudniona tam robotnica. Podczas pracy nie osłoniwszy niczem głowy, doznała ona nagle silnych krwotoków, w konsekwencji czego zemdlała. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz dzielnicy Millwitz.

Na marginesie tego wypadku **należy** przypomnieć, że przebywanie z odkrytą głową na silnem słońcu jest wybitnie niezdrowe dla organizmu i może spowodować poważne następstwa, nie wykluczając śmierci.

JEDEN Z ROBOTNIKÓW, zatrudniony w pomniejszem przedsiębiorstwie przemysłowem, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, doznając zmiażdżenia stopy przez spadający odłam żelaza. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz, odtransportowując następnie do miejskiego szpitala. — W innych zakładach przemysłowych, robotnik zatrudniony przy odnawianiu dźwigów do podnoszenia i ładowania ciężarów, spadł na ziemię ze znacznej wysokości, doznając połamania kilku żeber. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Siewierz

Rozszarpani przez znaleziony granat.

W ubiegłym tygodniu w Siewierzu miał miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwojga dzieci.

Dwaj chłopcy w wieku lat 11, którzy paśli na polu bydło, znaleźli porzucony podczas ostatnich działań wojennych granat. Niezdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa na jakie się narażają, rozpoczęli manipulację koło zapalnika, chcąc granat rozebrać. W pewnym momencie nastąpiła eksplozja. Na odgłos huku zbiegli się okoliczni mieszkańcy — a oczom ich przedstawił się straszny widok. Na polu zbryzganym krwią leżały poszarpane zwłoki jednego z chłopców, drugi miotał się obok w straszných męczarniach. Odłamki granatu rozerwały mu brzuch. W kilka chwil potem nieszczęśliwy również zmarł. Wypadek ten wywołał wśród miejscowych obywateli zrozumiałe przygnębienie.

Sylwetki polityczne:

Mannerheim.

Kraków, 2 lipca.

Od chwili wybuchu wojny między Rosją sowiecką a Finlandją staje się marszałek Mannerheim znowu najbardziej eksponowaną postacią tego kraju, obejmując **po raz trzeci kierownictwo operacyj wojskowych** i przewodnictwo moralne nad swoim narodem.



We wszystkich domach fińskich, w miastach i na wsi, w hotelach, w urzędach, chałupach chłopskich, wszędzie spotkać się można z fotografjami lub portretami czterech mężów, którzy kierują lub kierowali losami Finlandji i zyskali sobie wdzięczność jej mieszkańców: Marszałka Mannerheima, prezydenta republiki Svinhufvuda, prezydenta Kallio i prezydenta Ryti, który obecnie kieruje nawą państwową.

Karol Gustaw Mannerheim, urodzony 4 czerwca 1867 roku, **służył od młodości w wojsku rosyjskiem**, w jednym z kawaleryjskich pułków gwardji. Karjera jego rozpoczęła się w czasie, kiedy wielkie księstwo finlandzkie zażywało jeszcze pewnych swobód zgodnie z pierwotnem przywrzeczeniem cara Aleksandra I. Z roku na rok jednak sytuacja ta pogarszała się i **centralizm petersburski począł coraz bardziej ograniczać autonomję tego kraju.** Mimo to jednak pozostał Mannerheim wierny swojej przysiędze uważając, że może swojemu krajowi oddać w przyszłości większe usługi, pozostając na wybitniejszem stanowisku wojskowem i poznając technikę wojenną. — W międzyczasie otrzymała Finlandja rosyjskiego gubernatora, powściągającego wszelki rozwój narodowego życia Finów. Jako członek ekspedycji polityczno-wojskowej obejmuje Mannerheim w latach 1906—1908 **podróż do Azji centralnej i do Chin.** W wiele lat później **napisze on na ten temat ciekawą książkę.** Dalsze lata przynoszą Mannerheimowi **różne wybitne stanowiska wojskowe**, w początkach zaś wojny światowej jest on **dowódcą brygady kawalerji w Warszawie**, później dowodzi grupą wojska na froncie karpackim.

Z chwilą załamania się caratu, powraca Mannerheim do Finlandji i staje na czele korpusu ochotniczego, który **wspólnie z niemiecką dywizją wschodnią walczy przeciw bolszewikom.** Na tem stanowisku oddaje on swojemu krajowi nieocenione usługi. W tym samym czasie w nowostworzonem państwie obejmuje kierownictwo polityczne b. poseł do sejmu finlandzkiego Per Evind Svinhufvud. Nie jest on jeszcze prezydentem republiki, gdyż formalnie sejm jeszcze nie został zwołany, sprawuje tylko urząd regenta kraju i jako taki przyjmuje poselstwa, prowadzi pertraktacje z Rosją i Niemcami oraz z innemi krajami celem uznania niezawisłości Finlandji. **Po ustąpieniu Svinhufvuda obejmuje kierownictwo państwa Mannerheim**, pozostaje na tem stanowisku jednak niedługo, bo tylko do roku 1919, poczem przenosi się w zacisze życia prywatnego. Niedługo jednak trwa jego urlop, gdyż wkrótce zaczyna on działać jako przewodniczący rady obrony narodowej przy tworzeniu kadr młodej armji. **W roku 1933 otrzymuje on najwyższe odznaczenie w postaci tytułu marszałka,** który to tytuł od stu lat nie był już w użyciu.

Gdy w grudniu roku 1939 dochodzi znowu do walki między Rosją a Finlandją, staje Mannerheim **znowu na czele armji** tak, jak to zresztą uczynił w czerwcu b. r. po wybuchu konfliktu tych dwu państw.

Marszałek Mannerheim jest pomimo 74-ch lat **niezwykle energicznym człowiekiem**, o pięknej, smukłej sylwetce, myślącej, sympatycznej twarzy. Jemu to zawdzięcza Finlandja stworzenie t. zw. **„linji Mannerheima"**, która w wojnie z Bolszewją oddała tak duże usługi.

Cementowe słupy ogłoszeniowe.

Niejednokrotnie wspominaliśmy już o tem, jak okropnie wyglądały dawniej mury domów, płoty i słupy telegraficzne, pooklejane najrozmaitszemi ogłoszeniami, plakatami i nekrologami, bezplanowo i nieestetycznie. Nic więc dziwnego, że przy prowadzonych pracach, mających na celu podniesienie zewnętrznego wyglądu naszych miast główny nacisk położono przedewszystkiem na usunięcie tej szpecącej usterki i zaprowadzenie jednolitych środków reklamowo-ogłoszeniowych, jak również zainstalowania specjalnych miejsc na ten cel wyłącznie przeznaczonych.

W tym celu zarządy miast i gmin przystąpiły do budowy betonowych słupów ogłoszeniowych o średnicy około 1½ m., słupów znormalizowanych o jednolitym wyglądzie, nie pozostawiających nic do życzenia. Z chwilą ukończenia budowy ukazało się jednocześnie zarządzenie, na mocy którego **naklejanie i rozplakatowywanie wszelkiego rodzaju ogłoszeń, reklam itp. w miejscach poza wspomnianemi słupami jest zakazane.**

Słupy te zostały tak rozmieszczone, aby mogły informować wszystkich mieszkańców każdej dzielnicy. I tak: Sosnowitz posiada ich 80, Bendsburg 30, Dombrowa 42, Szczakowa 6, Jaworzno 23, Krenau 22, Ilkenau 12, Warthenau 16 itd.. **Pozatem w najbliższej przyszłości słupy takie zostaną zainstalowane w Siewierzu i Międzyrzeczu, jak również w pozostałych okolicach.**

Trzeba przyznać, że wygląd zewnętrzny wszystkich tych miejscowości, które zostały zaopatrzone w nowe miejsca reklamowe, uległy radykalnej zmianie. Jeśli chodzi bowiem o sam wygląd estetyczny słupów, to nie pozostawia on absolutnie nic do życzenia. Pozatem obsługa nowych miejsc ogłoszeniowych jest w ten sposób zorganizowana, że **wszystkie nieaktualne już reklamy i plakaty zostają zaklejane jednolitego koloru papierem**, a nie tak, jak dawniej zdzierane i pozostawiające brudne ślady i plamy.

Co do nekrologów, to zostało zrobione ustępstwo, mianowicie wolno je naklejać na murach domów mieszkalnych, z których wychodzi kondukt pogrzebowy, niemniej jednak **muszą być one najdalej trzy dni później usunięte** i to w ten sposób, aby nie pozostawiały po sobie śladów.

Nowe rozporządzenie w sprawie meldunkowej.

Na mocy zarządzenia szefa administracji cywilnej rejencji rządowej w Kattowitz została wydana nowa ustawa, dotycząca kwestji meldunkowej.

§ 1. Wszyscy mieszkańcy zamieszkujący na terenie Sosnowitz, powiatu miejskiego Sosnowitz, Bendsburg, Dombrowa, Czeladź, Strzemieszyce Wielkie, Zagórze, Niwka muszą ibyć zameldowani w odnośnych urzędach meldunkowych.

§ 2. Kto na wyżej wymienionych terenach przeprowadza się do nowego mieszkania obowiązany jest najdalej w ciągu dni trzech zgłosić zameldowanie w Urzędzie Meldunkowym, przynależnym do swego nowego miejsca zamieszkania, przedkładając jednocześnie blankiet wymeldowania. O ile przeprowadzający się swe dotychczasowe mieszkanie zatrzymuje, musi o tem nadmienić przy zameldowaniu. Za mieszkanie w zrozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się każde pomieszczenie nadające się do spania.

§ 3. Osoby wyprowadzające się winny w ciągu trzech dni zgłosić u odnośnych władz swe nowe miejsce zamieszkania. O ile nie posiadają takowego, winny podać adres, pod którym zatrzymują się.

§ 4 Obowiązek dokonywania czynności meldunkowych spoczywa przedewszystkiem na głowie rodziny. Dzieci do lat 15 winny być wciągnięte na listę rodziców. Dzieci, które nie mieszkają wraz z rodzicami, muszą te czynności załatwiać za pośrednictwem właściciela mieszkania, u którego mieszkanie to odnajęły. W zastosowaniu do lokatorów głównych, dalsze czynności meldunkowe spoczywają na właścicielu, względnie administratorze realności mieszkalnej, w zastosowaniu zaś do sublokatorów — na lokatorze głównym.

§ 5. Zgłoszenie zameldowania winno być dokonane w trzech egzemplarzach i doręczone osobiście, przy jednoczesnem przedłożeniu swych dokumentów osobistych. Dla każdej osoby musi być wypełniony osobny formularz zgłoszeniowy. Natomiast żona i dzieci do lat 15 mogą być wpisane na formularzu męża, względnie ojca.

§ 6. Kwestjonarjusze meldunkowe winny być podpisane przez właściciela, względnie administratora domu, w zastosowaniu do lokatora głównego, natomiast przez lokatora głównego, w zastosowaniu do sublokatora. Pozatem wymienieni mają obowiązek sprawdzić czy ich lokatorzy dokonali zameldowania.

§ 7. Z chwilą opróżnienia mieszkania właściciel, względnie administrator domu ma obowiązek zgłoszenia wolnego mieszkania w urzędzie meldunkowym na specjalnym, własnoręcznie podpisanym kwestjonarjuszu. Przy wyprowadzeniu się lokatora, względnie sublokatora z terenu danej gminy wogóle, właściciel opróżnionego mieszkania nie ma obowiązku sprawdzania, czy były lokator wywiązał się z należycie ze swych obowiązków meldunkowych.

§ 8. Dla Sosnowitz Urzędem Meldunkowym jest Staatliche Polizeiverwaltung w Sosnowitz. Obowiązkiem każdego obywatela jest tam się zameldować.

§ 9. Osoba meldująca się na żądanie odnośnego Urzędu Meldunkowego musi udzielić wszelkich koniecznych wyjaśnień, przedłożyć wszystkie dokumenty osobiste, jak również stawić się osobiście.

§ 10. W celach meldunkowych należy używać przepisowych formularzy meldunkowych, które są do nabycia we wszystkich księgarniach.

§ 11. Urząd meldunkowy zwraca po ostemplowaniu jeden egzemplarz zameldowania na dowód dokonanej czynności.

§ 12. Osoby, przebywające na terenie innych gmin w odwiedzinach winny po swym tygodniowym pobycie wypełnić formularze zgłoszeniowe.

Przepisy przytoczone powyżej są zasadniczą częścią czynności meldunkowych obowiązujących wszystkich obywateli. Pozatem wspomniana ustawa obejmuje jeszcze nadzwyczajne przypadki czynności meldunkowych, a te omówimy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Kattowitz

Trzy ofiary kąpieli.

Ostatnio w okolicznych kąpieliskach miały miejsce trzy wypadki utonięcia, którym uległi: jeden chłopiec w wieku lat 14 i dwie dziewczynki w wieku lat 16 i 6. Przybyła na miejsce wypadków straż ogniowa i wyłowiła zwłoki ofiar nieforfunnej kąpieli. We wszystkich wypadkach wszelkie usiłowania przywrócenia ofiar do życia nie odniosły skutków.

Z Bendsburg i okolicy.

Jedenastu żydów przed sądem.

Przed Sądem Grodzkim w Bendsburg toczyła się rozprawa karna, na której za nielegalny handel mięsem, nielegalny ubój i przekroczenie cen maksymalnych odpowiadało 11 żydów. Żydzi ci weszli w kontakt z okolicznymi chłopami, od których nabywali żywe zwierzęta, następnie dokonywali uboju i rozsprzedawali mięso jak również jego wyroby między „wtajemniczonych".

Oczywiście wszystko robione było potajemnie, jak również bez zezwoleń zakupu i po niezwykle wygórowanych cenach. Machinacje te trwały do momentu, aż na ślad szajki wpadła policja. Sprawę przekazano prokuraturze, w wyniku czego oskarżeni stanęli przed sądem. Sąd po dłuższej rozprawie wydał wyrok obciążający wszystkich oskarżonych, mianowicie Goldblum Icek, Lewkowicz, Posmentier otrzymali po pięć miesięcy więzienia i 200 Rm grzywny z zamianą na dalsze 20 dni więzienia. Ostatni z oskarżonych, Korenberg, na 5 tygodni, więzienia. Oprócz tego wspomniani oskarżeni muszą zapłacić jeszcze po 300 Rm. grzywny z ewentualną zamianą na dalsze więzienie 10-dniowe.

Zombkowitz

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W tamtejszych zakładach przemysłowych uległ wypadkowi niejaki Ostrowski Bolesław lat 55, który podczas wchodzenia po schodach stracił równowagę i upadł tak fatalnie, że doznał złamania kilku żeber i ogólnego potłuczenia. Po przewiezieniu go do szpitala w Dombrowie i dokonaniu operacji, Ostrowski pozostaje tamże na dalszej kuracji.

Z Dombrowy.

WYPADKI PRZY PRACY. W jednej z tamtejszych kopalń uległ wypadkowi przy pracy niejaki Jan Poddańczuk, lat 35. Spadający ze ściany węgiel potłukł mu mianowicie tak poważnie prawą nogę, że musiano go odstawić do miejscowego szpitala.

Beuthen

ŚMIERTELNY UPADEK. Przy Gleiwitzer Strasse w Beuthen wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległo pozostawione bez opieki dziecko. Mianowicie z II piętra domu mieszkalnego wypadło ono na bruk, doznając pęknięcia czaszki. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało się dziecka utrzymać przy życiu.

Naczelny redaktor: L. K. Relscher. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15. telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr 14. tel. 624-68; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16. tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler Str. 8, tel. 105.